5 PAŹDZIERNIKA 1847 r.
WTOREK.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA.

№ 278.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr 5).

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga* 12 (24) *września*. —

Przez Rozkaz dzienny Cesarski, do wydziału cywilnego, d. 19-go sierpnia wydany, starszy pomocnik komisji do rewizji i ułożenia praw królestwa polskiego, *Aleksandrowicz*, awansowany zostaje, za wysłużenie lat, z asesora kolegjalnego na radzcę dworu, ze starszeństwem od d. 30 kwietnia 1847 r.

Bataljonu garnizonowego Wołogodzkiego szeregowy ze szlachty, Feliks syn Jakóba *Zawadzki*, przez sąd wojenny uznanym został za winnego przejścia z religji Rzymsko-katolickiéj do herezji Małakańskiéj. Przez Najwyższą Jego Cesarskiéj Mości konfirmację, zapisaną na przedstawieniu w téj sprawie jeneralnego audytorjatu, dnia 6-go sierpnia, rozkazano: szeregowego Zawadzkiego pozbawić szlachectwa i odesłać na służbę do oddzielnego korpusu Kaukazkiego.

Podoficer Orenburgskiego bataljonu linjowego nr. 10, Leon syn Michała *Damecki*, który wszedł do służby ze szlachty polskiéj, na prawie wolno-zaciążnych, dla odzyskania szlachectwa, uznanym został przez sąd wojenny za winnego powtórnéj ucieczki i utajenia swego stopnia, gdy był pojmany. Przez Najwyższą Jego Cesarskiéj Mości konfirmację, zapisaną na przedstawieniu w téj sprawie jeneralnego audytorjatu dnia 7-go sierpnia, rozkazano: obwinionego Dameckiego pozbawić stopnia podoficera i praw do udowodnienia szlachectwa, w osobie jego przestępstwem skalanego, i oddać na służbę w inny bataljon.

Rada administracyjna, na posiedzeniu swojém dnia 12 (24) września r. b. uwolniła Adama *Wierzejskiego*, na własne jego żadanie, od obowiązków naczelnika powiatu Radzyńskiego, tudzież mianowała: naczelnika powiatu Ostrołęckiego, radzcę honorowego Aleksandra *Brujewicza*, pełniącym obowiązki naczelnika powiatu Radzyńskiego, zaś naczelnika powiatu Lipnowskiego, Józefa *Błaszczyńskiego*, pełniącym obowiązki naczelnika powiatu Ostrołęckiego.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Przed kilką tygodniami zjawiła się w pow. Wieluńskim zaraza bydlęca zwana księgosuszem. Choroba ta okazała się najprzód w okręgu Częstochowskim w bliskości samego miasta Częstochowy, a następnie postępować się zdawała ku Wieluniowi, tak że dzisiaj kilkanaście już miejsc dotknęła; zaraza ta jak wiadomo niepowstaje od żadnych wpływów miejscowych, lecz przechodzi z jednych miejsc na drugie, jedynie przez przeniesienie zaraźliwego pierwiastku, już to przez wyprowadzenie sztuk chorych lub podejrzanych, już przez przewożenie mięsa, skór, rogów, lub innych produktów zwierzęcych, pochodzących ze sztuk chorych; już nakoniec przez słomę, siano i tym podobne produkta roślinne, które miały styczność ze zwierzętami choremi, a nawet przez ludzi i inne zwierzęta które ze zwierzętami choremi były zbliżone, lub do nich się dotykały. Zabójcza ta choroba wymagająca szczególnéj baczności, i największego starania, aby niestała się większą klęską całéj okolicy, zwróciła już całą uwagę i usiłowanie rządu gubernjalnego Warszawskiego. Wszystkie środki podane ustawą policji weterynaryjnéj natychmiast po powzięciu o niéj wiadomości zarządzone zostały, a dla

ich przestrzegania wezwano nietylko władze miejscowe, lecz nawet przeznaczono osobnych lekarzy z dodaniem pomocy wojskowéj. Gdy wszakże najmniejsze uchybienie ze strony mieszkańców zniszczyć może dobroczynne usiłowania rządu, a choroba z jednych miejsc przez to do drugich łatwo się przenosi, widzi potrzebę rząd gubernjalny zawiadomić ogół mieszkańców gubernji o téj klęsce, i zobowiązać ich, aby ze swojéj strony tak dla dobra ogólnego, jako téż i dla uniknienia kar oznaczonych za zaniedbanie, lub lekceważenie kodeksem karnym, dołożyli wszelkiego starania, iżby przepisy przez rząd podane, a mające jedynie na celu dobro ogółu jako téż ostrożności, z całą ścisłością wykonane były. Mieszkańcy szczególniéj miejsc zbliżonych do powiatu Wieluńskiego wystrzegać się najbardziéj mają wszelkiéj styczności z miejscami dotkniętemi chorobą, i dla tego zwierząt, produktów zwierzęcych n. p. mięsa, skór, rogów, sierci, produktów roślinnych, siana, słomy zboża i t. p. z miejsc tych nienabywać, zwierząt swoich ani téż ludzi w miejsce te nieposyłać, żydów jak innych handlarzy podejrzanych zajmujących się sprzedażą skór, mięsa i t. d. zatrzymywać i dawać znać władzy miejscowéj najmocniéj są obowiązani. Widzi tu także za potrzebę rząd gubernjalny zawiadomić, że księgosusz jest chorobą tego rodzaju w któréj żadne środki lekarskie ani do leczenia ani do zapobieżenia choroby zgoła posłużyć niemogą, dla tego ani assafoetida, ani dziegieć, goryczka, śledzie, żaby i t. p. środki używane przez lud prosty nie przyniosą żadnego skutku, lecz tylko ułatwić mogą szerzenie się zarazy. Całą więc nadzieję pokładać należy w ścisłém wykonywaniu przepisów przez rząd podanych w ustawie policji weterynaryjnéj, które mają jedynie na celu zupełne zerwanie styczności wszelkiéj pośredniéj lub bezpośredniéj z miejscami dotkniętemi zarazą i te tylko od grożącego nieszczęścia ochronić mogą. Obowiązkiem jest zatem każdego sumiennego właściciela najmocniéj postrzegać, aby tak jego zwierzęta jako i domownicy żadnéj styczności z ludźmi lub zwierzętami obcemi nie mieli, również stan swoich zwierząt codziennie rewidować, a w razie postrzeżenia, że które pomiędzy niemi staje się smutném, traci apetyt, lub mléko, zaczyna kaszlać, dostaje biegunki i t. p. donieść natychmiast powinien właściwéj władzy, a ta pod osobistą najsurowszą odpowiedzialnością środki tymczasowe ostrożności zarządzi, i własnego lekarza do dalszego działania zawezwie. Opóźnione doniesienie tak przez właścicieli prywatnych, jako téż i przez władze, jak równie zaniedbanie zarządzenia pierwszych ostrożności podanych ustawą policji weterynaryjnéj mianowicie w §§ 67, 68, 69 i następnych troskliwie poszukiwane będzie przez rząd gubernjalny i ukarane zostanie przykładnie nietylko w drodze sądowéj, lecz i administracyjnéj. Wójci gmin i burmistrze za najmniejsze w tém uchybienie, natychmiast w pełnieniu obowiązków zawieszeni i następnie do surowéj odpowiedzialności pociągani będą. — Warszawa dnia 12 (24) września 1847 roku — Rzeczywisty radzca stanu *J. Łaszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Pocztamt Warszawski. — Ponieważ podróżujący pocztami osobowo-listowemi, tak przy odjeździe, jak równie w czasie przybycia, rzeczy swoje powierzają częstokroć ludziom obcym, pocztamt Warszawski przeto dla zasłonięcia ich od strat, na jakie z tego powodu narażeni być mogą, ostrzega wszystkich pocztami osobowemi podróżujących, aby rzeczy swoje tym tylko ludziom powierzali, którzy do posługi podobnéj są upoważnieni i noszą znaki służby pocztowéj. — Warszawa dnia 22 września (4 października) 1847 r. — Za p. o. naczelnika, *Dylczyński.* — Sekretarz, *Szafrański.*

Wiadomości miejscowe.

Wczoraj przybył do Warszawy z St. Petersburga pułkownik gwardji *Opoczynin*, flügel-adjutant Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 232, wyjechało 267.

Aniela *Lepigé* żona b. pułkownika b. wojsk pol. i właściciela domu nr. 1257, w dniu wczorajszym życie zakończyła.

Wiadomość o osobach zaślubionych w upłynionym miesiącu wrześniu *w parafji św. Andrzeja*: Sosnowski Józef ob., z Adelą Julją Fischer przy familji; Jan Franciszek Plath rządzca hotelu, z Balbiną Makarewicz utrzymującą traktiernię; Stornich Franciszek-Antoni majster stelmachski, z Anielą Petronelą Czajkowską przy rodzicach; Sosnowski Walenty-Kazimierz przy rodzicach, z Ewą Kaczorowską służącą; Klocowski v. Kleczewski Michał woźny, z Katarzyną Pietrusiewicz przy rodz.; Kosman Andrzéj czeladnik szewcki, z Felicjanną Belcke przy matce; Pałkiewicz Józef czeladnik szewcki, z Marjanną Krupską służ.; Orzechowski Piotr Jan czel. stolar., z Zuzanną Chmielewską przy ojcu; Grzybek Marcin czel. kowal., z Anną Kowalską przy rodz.; Rogiński Józef czel. kraw., z Pauliną Milicką przy rodz.; Skrzypczyński Stanis. służ., z Anną Wróblewską służ.; Kaza-

ła v. Kozłowski Józef służ., z Franciszką Karczyńską służ.; Smelak v. Smoliński Kazim. służ., z Emilją Domańską służ.; Janczewski Grzegorz służ., z Józefą Sową v. Sowińską służ.; Szuszkiewicz Józef służ., z Emilją Beker służ.; Jedliński Piotr stróż, z Balbiną Jaroszewską wyrobnicą.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Bielawski Fel. patron z Siedlec nr. 634, Bukowiecki Augustyn ob. z Poznania nr. 556, Czarnomski Fran. ob. z Skotnik nr. 570, Dzierzbicki Edw. ob. z Piotrowic nr. 601, Dąbkowski Antoni ob. z Jank nr. 2682, Drążewski Ludwik ob. z Łęczycy nr. 2480, Glazer Karol ob. z Ujazdu nr. 603, Habrowski Jan ob. z Wrocławia nr. 634, Jastrzębowski Józef ob. z Łęczny nr. 2668, Jawornicki Wład. patron z Radomia nr. 1324, Kraciński Klemens fryzjer z Berlina nr. 486, Kamiński Michał ob. z Studzienny nr. 1822, Kawecki Teodor ob. z Siedlec nr. 500, Mokronowski Stan. ob. z Chrzanowa nr. 414, Mańkowski Seweryn ob. z Zamołodysz nr. 634, Mańkowski Antoni ob. z Kamieńca nr. 625, Mędrzecki Ludwik ob. z Trojanowa nr. 570, de Prechamps Gustaw ob. z Paryża nr. 378, Przesmycki Paweł ob. z Łukowa nr. 625, Pintowski Ign. ob. z Głoznowa nr. 2257, Szydłowski August ob. z Jagodnego nr. 570, Stumer kup. z Lipska nr. 441, Szabuniewicz Onufry ob. z Wólki nr. 2684, Sauvé Józef ob. z Międzyrzeca nr. 1245, Szultz Adolf b. radzca budowniczy z Borkowa nr. 647, Tykel rzeczyw. radzca stanu guber. cyw. Aug. z Teplitz, Turowski Józef ob. z Żukowa nr. 556, Wojda Kazim. ob. z Szczaków nr. 570, Widal Maksym. i Ludwik urzęd. z Czarnegolasu nr. 1253.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bogacki Józef ob. z nru 2684 do Czyszkowa, Bystrzanowski Adolf ob. z nru 584 do Piotrkowa, Dankowski Walery ob. z nru 414 do Opola, Dąbrowski Andrzéj ob. z nru 500 do Kamionki, Frezer Aug. ob. z nru 711 do Rawy, Grabowski August ob. z nru 603 do Jelna, Glinka Józef ob. z nru 570 do Szczawina, Jasiński Władysław ob. z nru 614 do Rozwadówka, Kamocki Mateusz ob. z nru 584 do Strzałkowa, Karczewski Józef ob. z nru 601 do Bogusławic, Karski Aleksander ob. z nru 413 do Berlina, Kruszewski Antoni ob. z nru 634 do Suwałk, Kaszewski Ludwik ob. z nru 1820 do Glinówka, Lasocki Antoni ob. z nru 584 do Rożana, Mierzejewski Kalikst ob. z nru 613 do Częstochowy, Manowski Wincenty ob. z nru 625 do Pszczonki, Masłowski Andrzéj mecenas z nru 497 do Radomia, Netto Antoni nauczyciel z nru 613 do Petersburga, Olszewski Józef ob. z nru 396 do Żmudzi, Szlezyngier Karol ob. z nru 2684 do Czyszkowa, Słonka Stanisław ob. z nru 638 do Rosji, Trouvé Jan ob. z nru 1258 do Ostrołęki.

Rozmaitości.

DON ŻUAN MORIQUE.

POWIASTKA Z ŻYCIA AKTORSKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Ale gdzież sposób przywieść rozhukaną publiczność hiszpańską znowu do spokojności, osobliwie w Madrycie, gdzie każdy za swoje pieniądze mniema mieć prawo odzywania się w sprawach obecnych, i wynurzania swoich życzeń—?

W takiéj zamieszczce nieraz ktoś niespodzianie trafny środek przywrócenia spokoju znajdzie. Takim poradnym człowiekiem był tym razem Jeronimo, który wyskoczywszy na ławkę, zaśpiéwał ulubioną pieśń mieszkańców: „Kastyljo, ty dumny kraju!“

Uniesieni porywającą władzą tego hymnu, ozwali się tysiące wtórem, a gdy ostatnie tony przebrzmiały, znowuż przy powszechném *bravo!* zasłona się podniosła.

Dalsze wystąpienie Weroniki zostało przyjęte szumniejszemi jeszcze niż przedtém oklaskami, a zniweczona intryga zawistnéj koleżanki, przyczyniła się do tém zupełniejszego zwycięztwa debiutantki; jakoż i Morique przyłożył się ze wszech sił do zapewnienia jéj stanowczego trjumfu.

Przeto gdy ostatnia scena nadeszła, gdy wszystkie osoby sztuki przy odgłosie trąb i kotłów w półkolu stanęły, a Morique w imieniu całéj trupy Weronice wieniec na skronie włożył— zdało się, że niebędzie końca radości.

Piérwszym, który nazajutrz Moriqu'a odwidził, był Jeronimo. Zastał on przyjaciela w najlepszym humorze, gdyż miłość uwesela, a uznanie zasług przez publiczność, jest dla artysty jedyną pociechą i nagrodą za tyle cierni jego zawodu.

„Cześć, komu cześć przynależy!“ rzekł Morique. „Talent potrzebuje zachęty, ale tu znowu potwierdza się uwaga, że publiczność nie zna różnicy między pochwałą a zachętą. Powiédz sam, cóż dla rzetelnéj doskonałości pozostanie, jeźli początkowa artystka tak nieumiarkowaną pochwałę otrzymać może?“

„Ale godziż się tak śmiałe natchnienie, dążące wprost do ideału, nazwać początkowaniem i próbą?“

„A przecież, znawca wnika głębiéj, i nie masz sztuki,

którąby więcéj mamiła, jak sztuka dramatyczna, daleko częściéj rozumiana, niż rozumowo wykonywana. Artysta jest zwyczajnie — jakto z jego natury wypływa — drażliwym; należy miéć wzgląd na tę słabość, jeżli to istotnie jest słabością. Inaczéj artysta straci zdolność wprawiania siebie i publiczność w natchnienie."

„Ktoby cię lepiéj nie znał, gotówby powiedzieć żeś jest zazdrosnym."

„Zazdrosnym? O, nie. Z duszy i serca wtórzyłem temu wybuchowi uniesienia. Jeronimo, jestem szczęśliwym! Weronika, ona, najpiękniejsza kobiéta w Hiszpanji, kocha mię z całym zapałem młodéj, dziewiczéj duszy, a tyś, mój przyjacielu, piérwszym, który tę tajemnicę z ust moich słyszysz."

„A więc bądź szczęśliwym, choćby tylko — przez złudzenie."

„Nie, nie; nie przez złudzenie! Jestto prawda, jasna jak słońce prawda! O, ja nierozsądny, który niegdyś mniemałem, iż artysta winien unikać wszystkiego, co zbacza z drogi sztuki. Miłość sądziłem igraszką, małżeństwo śmiercią artysty. Teraz widzę, iż tylko w promieniach miłości dojrzéwa prawdziwe umnictwo, i że na łonie małżeńskiego szczęścia znajdzie tę upragnioną ochronę, jakiéj mu burzliwe, niesforne życie odmawia."

„Co za błoga przyszłość, jeżli nadzieje twoje się ziszczą!" — przejął Jeronimo. „Sztuka dramatyczna będzie z was niezrównaną miała podporę, a społeczność nieprzebrane źródło wzniosłéj rozkoszy."

„Oby nieba pobłogosławiły moim usiłowaniom. Dobry aktor jest nie tylko dla żyjących lecz i dla zmarłych użytecznym. Dobrzy poeci kształcą dobrych aktorów; a kiedy tamci dawno już w grobie spoczywają i na kresach zapomnienia stoją, natenczas aktor ucieleśnia ich twory przed oczyma narodu, i stara się, aby żyli ciągle w pamięci potomności, która może odda im hołd zasłużony, jakiego uprzedzona społeczność im odmówiła. O, Jeronimo, mam ci jeszcze jednę pocieszającą rzecz donieść."

„Jakąż?"

„Oto dopiąłem tego, że raz przecież kilka naszych klasycznych sztuk na scenie się okaże, w czasie, kiedy same krotochwile i błahe komedyjki na teatrze hiszpańskim panują." (D. c. n.)

Doniesienia.

Stosownie do rozporządzenia rządu gubernjalnego Warszawskiego, w biurze nadzorcy głównego więzienia karnego w Warszawie przy ulicy Długiéj w gmachu po arsenalskim, odbywać się będzie w dniu 26 września (8 października) r. b., od godziny 9-éj z rana, głośna in minus licytacja na reperację wozów celowych, poczynając od sumy anszlagowéj rs 85 k. 50. Warunki licytacyjne i anszlag w biurze nadzorcy, w każdym czasie przejrzane być mogą. — M. *Cwierciakiewicz.*

TAKSA ZNIŻONA. — Ostateczne przysądzenie domu nr. 352, przy ulicy Rynek Nowego-Miasta, odbędzie się w wydziale 3-cim trybunału przed Wym sędzią Trzetrzewińskim, dnia 8-go października r. b., o godzinie 4-éj po południu. Licytacja zacznie się od sumy rs. 933 k. 42. Vadium wynosi rs. 450. Warunki są do przejrzenia w kancelarji Wgo pisarza wydziału 3-go tutejszego trybunału.



SUCZKA z gatunku szpiców, zginęła z domu Roezlera nr. 451, mała, szczupła, uszy żółte i łeb, na grzbiecie łatkę żółtawą mająca. Łaskawy posiadacz raczy oddać pod ten numer, do sklepu tokarza, a odbierze przyzwoitą nagrodę.

Niżéj podpisany oddaliwszy od obowiązków prowizora Jana Taklińskiego, mam honor upraszać WW. panów, aby żadnych robót na imie moje temuż nie powierzali ani rachunków nie płacili również panów kupców i wszystkich którzy mieli zemną interesa handlowe, aby żadnych towarów na mój rachunek nie dawali, gdyż takowych płacić nie będę. — Albert *Majewski*, krawiec.

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia porządny POKOJ kawalerski z osobnym wchodem niedaleko banku, bliższa wiadomość w składzie nasion dra Betzhold przy ulicy Senatorskiéj nr. 471. Tamże dostać można ŻYTO nadmorskie, Waza i Propsteiner po cenie zniżonéj, oraz i różnych cebul kwiatowych holenderskich.

Przed kilko dniami, osoba przechodząca z komisji skarbu na ulicę Leszno, dostawszy konwulsji, straciła PAPIERY bardzo ważne dla siebie a dla nikogo użytku przynieść nie mogące, a mianowicie: stan służby Michała Petzold, dymisję tegoż z posady konduktora w zarządzie komunikacji lądowych i wodnych, i metrykę ślubną. Uprasza się szlachetnego znalazcy, ażeby przez wzgląd na nieszczęśliwe położenie poszkodowanéj osoby któréj te papiery są nader potrzebne, oddać je raczył do redakcji gazety policyjnéj za nadgrodą, jeżeli takowéj żądać będzie.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu dawniéj Baroka nr. 420, grać i śpiewać będą nowo-przybyłe pp. *Motel.*

Dziś w kawiarni pod nr. 297/8 wprost Zamku na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanją p. *Adamek.*

Dziś i jutro, w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 594 w domu dawniéj Schultza, trzeci dom od rogu ulicy Długiéj, grać i śpiewać będą pp. *Stejling.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 630, grać będzie z kompanją *Knoll.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 609, w domu dawniéj Henikowskiego a teraz Majewskiego, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś, jutro i pojutrze, w kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu dawniéj Osolińskich, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. wprost poczty pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanją *Michnowski.*



Dziś w kawiarni w domu Becka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Dziś, zamiast *Monte-Christo* będą *Zawieprzyce*
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Cień kochanka. Dożywocie.*
Dziś z rana ciepła stopni 0, wczoraj w poł. ciepła stop. 5.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.